Nr. 208. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwow, środa 25 sierpnia 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 64 Mk., z dostawą do domu 70 Mk., na prowincyi 70 Mk., w innych państwach 90 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonparsil. 1 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz nonp. 3 Mk. Komunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na niedzielę o 50% drożej. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwykłe 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski

3 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Klęska bolszewików na całej linii.

Nieprzyjaciel ucieka ku granicy niemieckiej. - Rozbite trzy dywizye nieprzyjacielskie. Jedna wzięta do niewoli, - Zajęcie Łomży i Białego Stoku. - Odwrót armii Budiennego w Galicyi. - Na wschód od Lwowa pościg za nieprzyjacielem.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 23 sierpnia 1920.

Front północny:

Nieprzyjaciel osaczony ze wszystkich stron przez nasze wojska, próbował w ciągu dnia wczorajszego przerzucić się ku wschodowi. — W tym celu z niezwykłą zaciętością zaatakował nasze oddziały zgrupowane na południu od Mławy. Za cenę ciężkich strat jakie poniósł jeden z bohaterskich pułków 18 dywizyi **atak odparto**. Stwierdzono, iż żołnierzy naszych wziętych do niewoli, kozacy kubańscy w okropny sposób **pomordowali**. Na pozostałych odcinkach **bolszewicy porzucają broń i w popłochu uciekają ku granicy niemieckiej, którą jak stwierdzono, tłumnie przechodzą.** W ostatnich walkach zostały zupełnie **rozbite 28 i 33 dywizye sowieckie, 54 zaś dostała się do niewoli.**

Front środkowy:

Oddziały 15 dywizyi piechoty w 5-godzinnej walce pod **Sniadowem rozbiły 11 dywizyę sowiecką.** Bolszewicy walczyli rozpaczliwie, przechodząc parokrotnie **do ataku na bagnety.** Wzięto 400 jeńców, 7 armat, dużo materyału technicznego, tabory i 7 wielbłądów.

59 pp. zajął po zaciętych walkach 22 bm. **Łomżę**, biorąc parę tysięcy jeńców z 4, 5, 6, 11 i 56 dywizyi sowieckiej oraz ogromną zdobycz dotychczas nie zarejestrowaną.

Dowódcy w dalszym ciągu meldują jednogłośnie o dzielnej postawie ludności cywilnej, która chwyta za broń i walczy obok żołnierza.

W walkach pod **Łomżą** okrył się ponownie chwałą jeden z kapelanów **ks. Zabłocki**, który dając przykład męstwa, szedł w pierwszym szeregu do ataku. Oddziały I. dywizyi Legionów zajęły 22 bm. po walce **Białystok**. Szczegółów brak. Dnia 21 bm. nieprzyjaciel usiłował przy pomocy pociągu pancernego atakować **Brześć Litewski**. Atak odparto. Grupa generała Bałachowicza w wypadzie na Piszcze zdobyła dwie armaty i znaczną ilość jeńców.

Dywizya jazdy pułkownika **Dreichera**, działająca na tyłach bolszewików, zdobyła w dalszym ciągu **2000 jeńców**, 5 dział, kilkadziesiąt karabinów maszynowych i bardzo znaczną ilość taboru z materyałem wojennym. Ogołem przez punkty zborne armii przeszło dotychczas z górą **20.000 jeńców**. Ostatnio wpadły w nasze ręce **sztaby 18 i 54 dywizyi sowieckiej.** 8 sztabów pułkowych, przeszło 2700 wozów z materyałem wojennym, dziesiątki karabinów maszynowych, działa, kancelarye dywizyjne, ze składami map sztabowych itd.

Front południowy:

W rejonie **Dobrotwora i Kamionki Strumiłowej** oddziały naszej jazdy przeprawiwszy się na **prawy brzeg Bugu utrudniają skutecznie odwrót armii Budiennego.** W szeregu drobnych potyczek wzięto kilkunastu jeńców. **Jeden szwadron nieprzyjacielski uległ zupełnemu rozbiciu. Na wschód od Lwowa** wojska nasze kontynuują pościg **za cofającemi się dywizyami bolszewickimi. — W Mikołajowie i Stryju spokój.**

Naczelne Dowództwo W. P. Sztab Generalny.

Po rozgromieniu najazdu.

Przeżyliśmy chwile szarpiące nerwy, **staliśmy** bowiem nad brzegiem przepaści pod **względem** politycznym i gospodarczym. Byt **państwowy** zawisł nad otchłanią, w którą pchnąć go miały przedzierające się przez ostatnią **barierę, jaką** jest Wisła, na podbój idące fale zgłodniałego i nagiego tłumu rosyjskiego. **Na południe i zachód** od Warszawy bowiem **przedzierały się** już na drugi brzeg Wisły nieprzyjacielskie oddziały, aby ominąwszy broniącą się **Warszawę zająć** resztę ziem polskich i dotrzeć do **Niemiec**, które na tym pochodzie rosyjskim budowały restytucyę swej zachwianej po wojnie światowej potęgi.

W powodzeniu wojennem Rosyi **leżało** zarzewie nowego wojennego potopu.

Dzięki genialnemu uderzeniu **w zmocnionych** zaciągiem ochotniczym wojsk od Dęblina i Lublina, prowadzonemu **pod kierownictwem komendanta Józefa Piłsudskiego**, zwrócić się musiała ta zalewem grożąca nam masa do pospiesznej ucieczki. Uratowaną została nie tylko Warszawa, ale byt państwowy Polski, ale Europę uchroniono przed zupełną ruiną, bo groziło jej rozpętanie nowej, może jeszcze straszniejszej w skutkach wojny.

Tego olbrzymiego dzieła **dokonał żołnierz** polski, te zastępy zdolne do noszenia **broni**, które nie uległy zdemoralizowaniu, **których nie** przeżarły przyziemne, niskie instynkta, **które** piękno i świętość narodowej wolności **umiały** postawić wyżej niż wartość **swego życia.**

W prasie polskiej zaczyna się już **spór o to**, któremu z wodzów należy się laur **zwycięzcy**, z zawiści szuka się nawet obcych **bogów**, jakgdyby obcy mógł w walczące zastępy wlać tyle wykazanego zapału, poświęcenia i ofiarności, ale w tym sporze zapomina się o **właściwym** bohaterze, o tym co bosy i głodny, i co długie miesiące trwał i cierpliwie czekał zakończenia wojny, o szarym żołnierzu, który zerwał się do jednego jeszcze nadludzkiego czynu, **aby uratować** dorobek swego półtorarocznego olbrzymiego trudu. Niczem byłyby genialne plany, **gdyby** nie znalazły z takim entuzyazmem idącego w bój wykonawcy.

Tobie szary **żołnierzu zbudowany musi być** w Polsce trwały, **wieczysty pomnik, bo Tyś,** gdy wszystko w kraju zawodzi, tej **Polski był** niemal jedynym budowniczym.

Klęska najazdu jest zupełna. Wieści dochodzące z placu boju o kapitulacyi **wielkich części** armii rosyjskiej, nie mającej już drogi powrotnej, dziesiątki tysięcy kryjących się po lasach mniejszych i większych odciętych oddziałów, oto smutny rezultat imperyalistych planów **układanych w Moskwie, która z obłudnymi hasłami**

Trudności komunikacyjne z Mińskiem

WARSZAWA 23. sierpnia (Pat.). Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: 22. bm. otrzymano następującą depeszę iskrową z Moskwy: Warszawa, Sapieha minister spr. zagr. 22. sierpnia 1920. R z ą d s o w i e t ó w o d r z u c a z o b u r z e n i e m w a s z e i n s y n u a c y e d o t y c z ą c e w y p e ł n i e n i a j e g o z o b o w i ą z a ń w o b e c d e l e g a c y i p o l s k i e j. Jesteśmy zupełnie nieodpowiedzialni za jakość waszych aparatów radiotelegraficznych, a wszystkie depesze nadsyłane do Moskwy przez rząd polski dla waszej delegacyi albo przez wasza delegacyę dla rządu polskiego były natychmiast podawane. Jedyną przeszkodą w skomunikowaniu się były trudności stawiane przez wasze stacye radiotelegraficzne w Warszawie oraz ciągłe jej odmowy przyjmowania depesz. Zawiadomienie co do przyjazdu Waszego kuryera Młodzianowskiego przez linię frontu 21. sierpnia otrzymaliśmy niestety dopiero 22. sierpnia. Za wszelkie skutki tego opóźnienia nie przyjmujemy żadnej odpowiedzialności. Komisarz ludowy dla spraw zagr. Cziczerin.

W sprawie powyższej depeszy Ministerstwo spr. zagr. zaznacza, że **motywy** w niej podane **przeczą** istotnemu stanu rzeczy. **Warszawska radiostacya bowiem działa bez zarzutu i nigdy nie odmawiała przyjęcia depesz z Moskwy.** O utrudnianiu działalności polskiej radiostacyi w Mińsku świadczy najlepiej okoliczność, że przewodniczący delegacyi rządu sowietów na konferencyi w Mińsku Daniszewski przyznał wobec naszych delegatów, że radiostacya ta nie może fungować prawidłowo, gdyż **liczne stacye bolszewickie przeszkadzają jej działalności.**

Wreszcie oświadczenie to bynajmniej nie tłumaczy faktu, iż przesłanie depesz naszej delegacyi z Mińska przez Moskwę trwało aż 5 dni. Ostatni ustęp depeszy Cziczerina przyznaje, że komunikacya z naszą delegacyą jest utrudniona skoro kurjer zaopatrzony we wszystkie dowody nie może przejechać frontu.

oswobodzicielskimi, zmierzała szlakami Suworowych, Dybiczów i carów różnych imion ku zagładzie krwawiącego się długie lata o wolność narodu.

Wartość państwowego, niepodległego bytu przeszła w Polsce ciężką ogniową próbę, aby wyjść z niej zwycięsko, aby odebrać ochotę każdemu, ktokolwiek odważyłby się sięgnąć po tę świętość.

Ale wśród entuzyazmu jakiego pełne są dziś ziemie polskie, nie wolno popełnić błędu, który mści się dzisiaj na Rosyi. Z powodzeniem nie mogą rosnąć plany naszej państwowej budowy, za zwycięstwem nie może rość animusz wojenny, na którym państwa zbudować nie można. Dziś naprawić trzeba wszystkie błędy przeszłości, aby na marne nie poszedł ten wielki zbiorowy wysiłek.

Dyktowane przez „zwycięską“ Rosyę warunki pokojowe straciły swą wartość, dziś nie będą one więcej przedmiotem rokowań, ale natychmiast postawione być muszą inne, które zabezpieczą obydwu wojującym stronom byt państwowy i stworzą możliwość rozwoju. Rokowania zapoczątkowane w Mińsku, powinny być kontynuowane, chociaż stosunki znacznie się zmieniły, bo niezależnie od fluktuacyi szczęścia wojennego wartość zawarcia pokoju pozostaje niezmieniona.

Polska klasa pracująca obecnie z ogromną czujnością śledzić musi bieg wypadków politycznych, aby z całą energią wystąpić przeciw rozbudzeniu się u nas imperyalistycznych instynktów, które przedłużyłyby wojnę w nieskończoność, które są w stanie Polskę doszczętnie zrujnować.

Poprzez entuzyazm zwycięski z całą siłą przebija się pragnienie pokoju, którego nic osłabić nie zdoła.

Obecna faza wojny, uplastyczniła niejako niebezpieczeństwa, jakie naokoło nas czyhają. Za wolą koalicyi pozbawiono nas już Śląska Cieszyńskiego, już rzuciły się na Górny Śląsk pruskie zaborcze zakusy, za wolą sprzymierzonej Anglii zamknięty nam został jedyny przystęp do morza przez „neutralny“ dziś Gdańsk; skąd nawet przywóz żywności ma zostać wstrzymany. Krytyczna sytuacya unaoczniła jak wiele spraw niezmiernej wagi mamy do załatwienia.

Polska musi się stać wewnętrznie silną, musi wejść na drogę pokojowego oddziaływania, musi przestać być uważana za ośrodek wojny, aby rozplątać piętrzące się naokoło niej trudności i aby z dotychczasowej teoryi wolności uczynić skarbnicę realnego życia.

JAK WYGLĄDAŁY MARZENIA BOLSZEWICKIE.

WARSZAWA 23. sierpnia (Pat.). Ministerstwo spraw wojskowych nadsyła nam następujący tekst depeszy, przysłanej do Moskwy przez rewolucyjną radę wojenną III. armii sowieckiej: Dzielne oddziały zajęły 13. bm. Radzymin o godz. 23. i ścigając nieprzyjaciela znajdują się o 15 wiorst od Pragi. W ciągu 40 dni ofensywy bez odpoczynku, oderwani z powodu szybkiego posuwania się i wielkich odległości od swoich baz w ciągłych walkach przeszły one około 600 wiorst, natchnione wielką ideą oswobodzenia pracującego ludu polskiego. Podniosły czerwony miecz nad sercem szlacheckiego państwa Warszawą, aby ją zaraz po zajęciu oddać pracującemu ludowi polskiemu robotniczo-włościańskiemu rządowi. Robotnicy Warszawy czują już bliskie oswobodzenie Warszawy, na murach rozlepione są żądania robotników oddania Warszawy armii czerwonej bez bitwy, i grożą w razie przeciwnym niewypuszczeniem z Warszawy ani jednego uzbrojonego żołnierza. Biała Polska kona, jeszcze jedno ostateczne pchnięcie i koniec nikczemnej polskiej awanturze. Rewolucyjna rada armii wojennej trzeciej podpisany: Lazarewicz.

PRASA FRANCUSKA O ZWYCIĘSTWACH POLSKICH.

PARYŻ. Prasa francuska podnosi ogromne sukcesy Polaków w ostatnich 4 dniach co dowodzi doskonałej organizacyi armii polskiej, która wszędzie dokonuje wspaniałych operacyi dzięki szybkości ruchu i wyższości komendy.

Sytuacya na Górnym Śląsku.

KATOWICE, 23 sierpnia (Pat.). Wolff. Delegaci niemców zjawili w sobotę u generała Graticra i przedstawili mu życzenia i obawy ludności niemieckiej, domagając się przywrócenia porządku. Wedle doniesień „Ost. Deutsch. Morgenpost“, generał Gratier dał wiążące przyrzeczenie, że rozbrojenie w terenach powstańców będzie przeprowadzone, a stan oblężenia nad Katowicami zostanie zniesiony skoro tylko nastąpi spokój. Słżbę bezpieczeństwa będą sprawować Niemcy i Polacy.

BYTOM, 23 sierpnia (Pat.). Sytuacya na G. Śląsku zdaje się uspokajać. Generał Gratier dał robotnikom polskim przyrzeczenie, że Sicherheitswehra zostanie usunięta. Wczoraj została ona ściągnięta do koszar, a porządku na miejscu pilnują Francuzi. Robotnikom obiecano, że Katowice wypłacić muszą poszkodowanym przez Niemców Polakom zaliczkę na poczet należytości za wyrządzone im szkody przy rozruchach i że **urzędnicy niemieccy** z poza G. Śląska pochodzący, którzy występują wrogo przeciw Polakom zostaną **wydaleni**. Wobec tych oświadczeń Polska Samoobrona która wczoraj pod wieczór opanowała część miasta, zdecydowała się **wycofać** poza Katowice gdzie dotąd stoi.

Wedle dalszych informacyi odbywają się przy udziale władz koalicyjnych pertraktacye między Polakami a Niemcami w sprawie utworzenia miejskiej straży obywatelskiej.

BYTOM 23. sierpnia (Pat.). W niedzielę polska samoobrona opanowała prawie w całości gminy powiatu tarnogórskiego z wyjątkiem samego miasta, gdzie jeszcze funkcyonuje Sicherheitswehra pod dozorem Francuzów. Samoobrona postępuje dalej w powiatach Pszczyńskim i Rybnickim. Zachodnia część powiatu bytomskiego, opanowana została w nocy z soboty na niedzielę. O Hajduki (Bismark-Hütte) toczy się krwawa walka ze stratami zabitych i rannych z obu stron. W powiecie Zabrzeckim sytuacya bardzo podniecona. Niemiecka bojówka zdemolowała granatami ręcznymi sklep Polaka Janczaka. Polacy chwycili się środków odwetowych.

BYTOM 23. sierpnia (Pat.). Na rozkaz wojskowego komendanta katowickiego francuscy żołnierze przeprowadzili rewizyę w biurach niemieckiej komisyi plebiscytowej w Katowicach. Zabrano akta, gdyż istnieje podejrzenie, że zaburzenia w Katowicach wywołała ta instytucya przy pomocy bojówek.

KATOWICE, 23 sierpnia (Pat.). Wolff. W Mysłowicach ogłoszono rozkaz francuskiego generała, wedle którego poniedziałek rano ma być wydana wszystka broń. Komisya złożona z Francuza, Włocha, Anglika, Polaka i Niemca przeprowadzi rewizye domowe.

Samoobrona polska na G. Śląsku.

BYTOM. 23. sierpnia. (Pat.) Samoobrona powiatu bytomskiego tworzy się w całym powiecie. Oddziały samoobrony w sobotę otoczyły Bytom, opanowawszy przedmieście Rosbark. I tu Polacy stawiają tesame żądania władzom koalicyjnym. Przez cały dzień sobotni Niemcy prawie nie pokazywali się na mieście. Natomiast widziano wielu robotników polskich z okolicy, którzy strajkując, przybyli do miasta na zebranie organizacyi. Wieczorem otrzymała Sicherheitswehra rozkaz nieopuszczenia koszar. Koszary są strzeżone przez wojska francuskie.

BYTOM. 23. sierpnia. (Pat.) W powiecie zabrzeckim rozpoczęło się również usuwanie Sicherheitswehry. W Rudzie odbyła się uroczystość ku uczczeniu pierwszej rocznicy śmierci nauczyciela Janowca, którego w zeszłym roku w czasie powstania Niemcy w bestyalski sposób zamordowali.

Witos o bohaterstwie żołnierza polsk.

TARNÓW. 23 sierpnia. (Tel. wł.) Wczoraj przybył tu prez. ministr. **Witos** w towarzystwie gen. del. dr. Galeckiego. Prez. min. Witos przyjął bardzo liczne delegacye a w przerwie między posłuchaniami udał się na 20-tysięczny wiec ludowców, na którym wygłosił płomienną mowę, w której przedstawił, że ubiegłe dni między 14 a 16 sierpnia mogły dać narodowi polskiemu niewolę, a dały wyzwolenie dzięki bohaterstwu żołnierza polskiego.

W oczach naszych dokonała się niesłychana przemiana — mówił prez. Witos. **Żołnierz stanął, zarył się stopą w piasek mazowiecki i uratował Warszawę**, Mówiąc o rządzie premier podkreślił, że

Rząd nie chce być despotycznym, jest i będzie rządem demokratycznym, ale chce być przedewszystkiem rządem, który zabezpieczy byt państwa. (Brawa).

Jesteśmy świadkami niebywałego w dziejach zwycięstwa. Nie wolno jednak spocząć na laurach. Odrzuciliśmy niebezpieczeństwo naszej zaguby, ale wróg pcha się jeszcze ciągle w nasze dzieciny. To co było największem zwycięstwem w tej wojnie, to było odnalezienie siebie i własnych sił przez naród. I na tem budowałem. Czy za parę tygodni będzie mogła stanąć przed wami Polska uratowana, tego nie wiem, ale wiem to że jeśli wysiłek narodu pójdzie dalej jak dotąd, to zwycięstwo Polski jest zapewnione. Zaznaczyć muszę, że chwilowe zajęcie części Galicyi wschodniej, okrążenie Lwowa i postępy hord bolszewickich bałamuconych przez agitacyę, podniesionych obietnicą mordu i korzyści, to rzeczy przykre, ale zostaną w krótkim czasie zlikwidowane. Nie frazesy, nie wiecowe gadanie, ale wiara jedynie, zdolność do ofiar i zgodny wysiłek całego narodu sprawiły, że Polska, która przed kilku dniami była nad przepaścią, stoi dziś pewna siebie.

Ratowanie niepodległości bytu państwowego i przyszłości narodu ze strony całego narodu były tak wydatne, że nie potrzebowaliśmy niczyjej pomocy. Wierzę, że za dni parę nasz byt będzie uratowany i z dumą stwierdzam, że uratowane będzie nie obcą siłą, ale siłą i ofiarnością narodu.

Tower działa z polecenia L. Georgea.

PARYŻ. 23. sierpnia. (Pat.) „Matin“ występuje przeciw Toverowi, który dla przypodobania się Lloydowi Georgeowi zabronił wyładowania w porcie gdańskim materyałów wojennych dla Polski. Francya nie pozwoli wpływać na siebie fantazyomangieg o gubernatora, a komendant wysłanego do Gdańska pancernika francuskiego pouczy p. Towera lepiej o jego obowiązkach. W kołach paryskich, wskazują, że Tover działa na własną rękę bez porozumienia się z Londynem.

PARYŻ. 23 sierpnia. (Pat.) Havas. „Petit Parisien“ pisze: Decyzya na mocy której konstytuujące zgromadzenie Gdańska wezwało Towera by proklamował neutralność Gdańska i przeszkodził transportowi amunicyi stoi w sprzeczności z art. 104 trakt. wersalskiego wedle którego Polska ma zastrzeżone używanie wszystkich dróg i portu gdańskiego bez ograniczenia. Konferencya ambasadorów zostanie przedłożony **protest** przeciw tej decyzyi.

W oczach Zachodu.

Sprawa polska na Kongresie Genewskim.

Przedewszystkiem — stwierdźmy parę faktów.

Prawicowe skrzydło II. Międzynarodówki sąsiaduje bezpośrednio, ba, nawet pokrywa się częściowo z radykalizmem mieszczańskim. Kierownicze sfery Labour Party, grupa Bissolatiego we Włoszech, duży odłam zwolenników Aubriota w Francyi niewiele się różnią w sposobie myśl[illegible] odczuwania od całego świata liberalnych pacyfistów, wolnomularzy, antyklerykałów. Socyalizm marksowski teoretycznie przezwyciężył to pokrewieństwo wspólnego pochodzenia, ale socyalizm marksowski spoczywa dzisiaj jeszcze gdzieś na pół drogi pomiędzy Scheidemanem a Leninem, i zresztą teorya nie zawsze chadza w parze z praktyką.

Dzisiejsza rzeczywistość Zachodu wygląda następująco. Wszędzie niemal istnieje faktyczny sojusz klasy robotniczej i liberalnego mieszczaństwa, i wszędzie — z wyjątkiem Francyi — sojusz ten wywiera znaczny, niekiedy decydujący wpływ na rządy. W Belgii utworzono po prostu gabinet koalicyjny, w Anglii na tej samej fali żeglują Lloyd George i Ramsay Macdonald, we Włoszech ministeryum Giolittego bynajmniej nie lekceważy sobie rad i wskazówek, udzielanych przez bolszewizującą oficyalną partyę socyalistyczną.

I myliłby się ten, ktoby przypuszczał, że właśnie socyaliści trzymają w swych dłoniach ster lewicowej opinii publicznej. Nie! Wręcz odwrotnie. To nie Lloyd George tańczy według wskazówek Artura Hendersona, ale Labour Party raczej prowadzi politykę Lloyd George'a, t. j. kół społecznych, które za premierem Wielkiej Brytanii stoją. I takie same koła rozstrzygają w mniejszym czy większym stopniu, mniej lub bardziej widocznie o stanowisku i postępowaniu innych także państw europejskich. Życie polityczne Zachodu płynie pod znakiem liberalizmu mieszczańskiego, obóz socyalistyczny zaś krytykuje nieraz kręci nosem grozi rewolucyą, chwali ustrój sowiecki, ale daje się unosić w kierunku nakreślonym przez Woodrowa Wilsona u schyłku wojny światowej.

Jeżeli traktat wersalski był porażką kapitalizmu kompromisowego, chętnego do ustępstw wobec pokonanych wrogów i wobec proletaryatu, — czasy obecne zapewniły mu całkowita satysfakcyę pełny tryumf. Wilson zwyciężył kosztem osobistej klęski. Opinia mieszczańska Wielkiej Brytanii i większości krajów kontynentu, przerażona widmem przewrotu społecznego, wstrząśnięta doświadczeniami krwawej zawieruchy, wkroczyła nieodwołalnie na drogę daleko idących kompromisów gościńcu i, aczkolwiek szpetnie poharatany, dnicza dzisiejszego porządku rzeczy. Stąd — trwożliwa chęć unikania wszelkich zatargów międzynarodowych. — Stąd gorące pragnienie pojednania Anglii z Niemcami i oderwania Europy środkowej od planów rychłego rewanżu w przymierzu z Rosyą Sowiecką. Trzeba zrozumieć bowiem, że najostrzejsza bowiem faza kryzysu gospodarczego na Zachodzie już minęła. Stary wóz wydobył się z nad krawędzi przepaści stanął na równym gościńcu i, aczkolwiek szpetnie poharatany aczkolwiek ze zmianą miejsc w środku, gotów do dalszej podróży. Aż tu raptem polityka Rzeczypospolitej Polskiej wywróciła wszystko do góry nogami a — co najważniejsza, narazie skończyła się klęską doprowadziła do tego, że groza ponownej wielkiej wojny zajrzała znów ludom w oczy.

Oto główne bodaj źródło niechęci, więcej — prawie nienawiści jaka otacza dzisiaj zewszad Polskę. Sfery mieszczańskie oraz związane z niemi intelektualistyczne są owej niechęci właściwemi rozsadnikami. A w opinji przywódców II. Międzynarodówki pacyfistyczno-liberalne nastroje odgrywają również bez porównania większą rolę, niż rzekomo sympatye dla Sowietów. Dodajmy, że i komunizujący socyaliści nie są wolni od ukrytej tęsknoty do krótkiego chociażby okresu spokoju militarnego, a zrozumiemy, dlaczego obecna atmosfera Europy, nie stanowi przyjaznego rezonansu dla wieści nadchodzących z Warszawy.

Punkt widzenia przeciętnego Europejczyka niewiele ma wspólnego w tej chwili z metodą myślową, ze stanem uczuciowym społeczeństwa polskiego i jego uznanych przedstawicieli. I dlatego tak trudno o zrozumienie się wzajemne. A jeżeli tak jest wogóle, cóż dopiero mówić o poszczególnych osobistościach ze świata arystokratyczno-zachowawczego, który zawładnął naszą reprezentacyą zagraniczną.

Pytałem pewnego wybitnego parlamentarzystę włoskiego o p. Skirmunta. Spojrzał na mnie z uśmiechem i powiada: "Ambasador polski? Och, on rozmawia tylko z biskupami". I to samo powtarzają naokoło wszyscy za wyjątkiem Szwajcarów. Książę Sapieha obracał się podobno w Londynie w kołach torysowskich. Pięknie. Ale dla czego nie spotykano go nawet wśród starej partyi liberalnej? I czy ludzie rozumujący w kategoryach XVIII. stulecia potrafią przekonać współczesną Europę? Taki p. Skirmunt naprzykład! Powiadają o nim, że pojęcie socyalisty i pojęcie "bosiaka"-mordercy nie są dlań różne, i dżentelmen o takim horyzoncie wyobraża interesy polskie w kraju, w którym socyalna demokracya stanowi najsilniejszą grupę parlamentarną, w którym gabinet ministrów nie czyni ani jednego kroku bez zgody wodzów socyalistycznych.!

Pomijam już informacyę i służbę propagandy. Ma się wrażenie, że z wyjątkiem kilku osób prywatnych, z wyjątkiem tow. Posnera, Regera i Liebermana nikt o Polsce lewicy europejskiej ani słowa nie opowiadał. A ponieważ Anglicy, Francuzi, Belgowie naogół nie nadużywają — to użyję dowcipu Plechanowa — sztuki czytania książek geograficznych i historycznych, można łatwo pojąć, jaki chaos panuje w najbardziej uzdolnionych głowach, gdzie idzie o stosunki wschodnie.

* * *

W tak mile przygotowanej atmosferze mieliśmy wspólnie z tow. Czapińskim uczynić pierwszy wyłom. Do pewnego stopnia to się udało, gdyż Kongres przyjął jak wiadomo, rezolucyę w obronie niezawisłości Polski, rezolucyę, która pomimo wszelkie zastrzeżenia uderza bądź jak bądź w Rosyę Sowiecką i w jej dzisiejszą politykę. Zakulisowa historya tej rezolucyi miała przebieg następujący.

Komisya t. zw. druga wydelegowała specyalną podkomisyę pod przewodnictwem poczciwego i szlachetnego Holendra Van Kola dla omówienia spraw narodowo - politycznych. Podkomisya zgodziła się z punktu na wszelkie propozycye delegacyi zainteresowanych, z czego wynika elaborat olbrzymiej wielkości i zawierający częściowo sprzeczności wewnętrzne. Na plenarnem posiedzeniu komisyi Anglicy założyli protest przeciwko omawianiu sprawy polsko-litewskiej i gruzińskiej jako że wszelka rezolucya na ten temat byłaby zrozumianą jako zachęta do "interwencyi wewnętrzno - rosyjskiej". Starcie było dość ostre. Tow. Vliegen, Van Kol, Lewed Egberg, Francuz Czemier gwałtownie poparli nasze stanowisko, zarzucając Labour Party egoizm krótkowzroczny. W dyskusyi poruszono drażliwe tematy Irlandyi, Mezopotamii, Egiptu. W rezultacie Anglicy ustąpili, zwłaszcza wobec tego, że odłam ich własnej delegacyi między innymi sympatyczna i rozumna tow. Ethel Snowden — stanął po naszej stronie. Komisya przyjęła tedy jednomyślnie tekst rezolucyi w sprawie niepodległości Polski, modyfikując propozycye Litwinów i przedstawicieli Azerbejdżanu, nie zmieniając wcale polskiego projektu. Na plenum jednak wynikły pewne trudności formalne, po których przezwyciężeniu rezolucya została uchwalona bez protestu, a Komitet wykonawczy nadał jej sformułowanie ostateczne.

Równolegle spowodowaliśmy odrzucenie wymierzonego przeciwko Polsce ustępu rezolucyi Troelestry w sprawie militaryzmu.

* * *

Niewątpliwie, w zakresie informacyjnym można zrobić bardzo wiele. To jednak nie wystarczy. Musimy przedewszystkiem zapełnić prawdziwą przepaść kulturalną i psychiczną, jaka leży pomiędzy Polską a Zachodem. Musimy zbliżyć punkt widzenia przeciętnego Polaka do umysłowości Anglika Francuza czy Włocha, bo inaczej spadniemy w ich obliczach naprawdę na poziom "ciekawego ludu", będącego anachronizmem we współczesnej Europie. Polska, jako dominium wielkiego właściciela i demokraty, nie zdoła się utrzymać na powierzchni życia, które gdzieindziej zostało już zorganizowane na zupełnie innych podstawach. To trzeba zrozumieć, i wytężyć nasze siły byśmy po odparciu najazdu nie powrócili do stosunków z przed dwóch miesięcy. Tragiczne doświadczenie postawiło krzyżyk nad dyplomacyą Komitetu Narodowego i jego spadkobierców.

Mieczysław Niedziałkowski.

Komedya skończona.

Generał Dowbor-Muśnicki podał się do dymisyi. Ponieważ wiadomość ta, która jest istotnie prawdziwa, może być fałszywie komentowana ze względu na polityczną rolę, jaką w ostatnich czasach generał Dowbor-Muśnicki próbował odgrywać, nie można jej pominąć bez pewnego komentarza.

Gen. Dowbor-Muśnicki ma opinię wybitnego i szczególniej wykwalifikowanego dowódcy. Pewien odłam prasy nie znając stanu rzeczy, wyrażał zdumienie, że gen. Dowbor-Muśnicki nie jest należycie użyty przy obronie Państwa. Otóż stwierdzić należy, że nie stało się to z winy Naczelnego Dowództwa, które dwukrotnie proponowało gen. Dowborowi-Muśnickiemu bardzo zaszczytne i chlubne bojowe zadanie.

Po raz pierwszy gen. Dowbór-Muśnicki otrzymał rozkaz objęcia dowództwa na północnym froncie nad Berezyną, gdzie sytuacya wymagała od wodza wybitnych fachowych kwalifikacyi. Gen. Dowbor-Muśnicki nie zastosował się do tego rozkazu i oddał się od tej chwili mniej zaszczytnym zajęciom polityczno-publicystycznym. Położenie państwa nie było wówczas tak groźne i sprawa ta nie pociągnęła za sobą następstw, przybierających szerszy rozgłos. Gen. Dowbor-Muśnicki ogłosił w pismach że dymisyi nie wnosił i uważał się nadal za pozostającego w czynnej służbie.

Obecnie powtórnie Naczelne Dowództwo zaapelowało do gen. Dowbor-Muśnickiego, pragnąc go zużytkować odpowiednio do jego zdolności. Postanowiono powierzyć mu dowództwo na froncie południowym, związanym z obroną Lwowa. Sytuacya tam jest niewątpliwie trudna ale zadania są tem zaszczytniejsze, a chlubą pomyślnego ich rozwiązania tem ponętniejsza dla oficera. Odnośny rozkaz spotkał się znowu z opozycyą ze strony gen. Dowbor Muśnickiego.

Gen. Dowbor-Muśnicki oświadczył, że się nie czuje na siłach do wykonywania zadań tak trudnych, przyczem wyraził rozgoryczenie, że proponowane mu stanowiska złączone są ze szczególniejszemi odpowiedzialnościami, w czem upatrywał nie zaszczyt dla siebie ale jakieś intencye uboczne. W tych warunkach użyteczność gen. Dowbora-Muśnickiego stała się problematyczną i dymisya była już nieuniknionem następstwem powtórnego wymówienia się od spełnienia swoich obowiązków.

Nie będzie plebiscytu na G. Śląsku?

BERLIN, 22 sierpnia („Morg. Ztg"). W miarodajnych kołach utrzymuje się niepokojąca pogłoska, że koalicya — podobnie jak się to stało w sprawie cieszyńskiej — **zamierza odstąpić od plebiscytu na G. Śląsku i całe sporne terytorium odda Polakom w myśl pierwotnego postanowienia, zawartego w traktacie wersalskim.**

Generał Lamezan dowódcą frontu południowego.

„Gazeta Lwowska" donosi, że dowództwo frontu południowego z rozkazu Naczelnego Dowództwa, objmuje tymczasowo generał-porucznik br. Lamenzan-Salins.

Na polecenie Naczelnego Dowództwa generał porucznik Wacław Iwaszkiewicz opuścił wczoraj w południe Lwów i udaje się do Warszawy.

Nowiny z dnia.

Lwów, 24 sierpnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Wtorek 24 sierpnia „Nietoperz", opera komiczna w 3 aktach.

Sroda 25 sierpnia „Pomysł Panny Franciszki", kom. w 4 aktach po raz drugi.

Czwartek 26 sierpnia „Faust", opera w 5 aktach.

Piątek 27 sierpnia „Noc w Wenecyi", operetka w 3 aktach.

Sobota 28 sierpnia „Pomysł Panny Franciszki", kom. w 4 aktach po raz trzeci.

Niedziela 29 sierpnia „Rycerskość wieśniacza" i „Pajace", opera.

Poniedziałek 30 sierpnia „Noc w Wenecyi", operetka w 3 aktach.

Początek przedstawień o godz. 7 wieczorem.

—•••—

„CHOCHLIK" W COLOSSEUM: Zupełnie nowy program, 2 zabawne farsy: „Dorozkarz w zalotach" i „Idyota", solowe siły nowo angażowane. Bioscop. — Bilety u Gabriela, ul. Legionów 3.

—•••—

TEATR WODEWILOWY (gmach ul. Ossolińskich 10). Codziennie przedstawienie. Operetka, balet, wodewil. Bilety wcześniej w biurze dzienników Sokołowskiego ul. Jagiellońska 7.

—•••—

DR. GAŁECKI Generalny Delegat Rządu wyjeżdża dziś do Żółkwi.

POD ADRESEM WŁAŚCIWEJ WŁADZY. W warsztatach wojskowych mundurów i obuwia przy ul. Marcina 30 jest kierownikiem niejaki p. Iwasykow, który przypomniał sobie „feldweblowskie" czasy i do pracujących tam robotników a zwłaszcza do robotnic odzywa się w ten sposób, że doraźne wymierzenie sobie satysfakcyi jest najlepszą zdaje się drogą, aby się nauczył szanować bluzę robotniczą.

Nie chcąc do tego dopuścić zwracamy się tą drogą do intendantury wojskowej, do której ta sprawa należy, aby tego odważnego pana przeniosła na front, bo mu tutaj za dobrze, aby swem zachowaniem się i nieszczególną gospodarką nie wywoływał rozgoryczenia.

ASTRONOM ANGIELSKI LOCKYER umarł w Londynie.

OD KIEROWNICTWA STACYI ŻYWNOŚCIOWEJ J. U. R. w Stryju otrzymujemy wyjaśnienie, że p. Muszyński nie jest tego urzędu funkcyonaryuszem, wobec tego zaszła w ostatniej korespondencyi ze Stryja krzywdząca ie pomyłka.

UZNANIE UCZONEGO. Paryska Akademia nauk politycznych i moralnych przyznała nagrodę Karolowi Lutostańskiemu, profesorowi Uniwersytetu warszawskiego za pracę o rozbiorach Polski zawierającą zbiór ważnych dokumentów politycznych.

UCZNIOWIE FILII GIMN. VIII. zgromadzą się w czwartek dnia 26. bm. o godz. 11. rano w gmachu gimnazyalnym.

DO PP. FOTOGRAFÓW AMATORÓW. Warszawska Ajencya Fotograficzna „WAF" (Warszawa, Zgoda I.) zwraca się z prośbą gorącą do wszystkich pp. fotografów amatorów, zamieszkujących na prowincyi, lub będących w armji czynnej o nadsyłanie zdjęć aktualnych. Każde zniszczenie, którego dopuścił się nieprzyjaciel, każdy objaw woli zbiorowej i czynu, utrwalone na płycie fotograficznej posiada walor dokumentu bezspornego. Za każde zdjęcie, zakwalifikowane do reprodukcyi „WAF" wypłaci dobre wynagrodzenie, stałych zaś swoich korespondentów zaopatrywać będzie w klisze i w materyały niezbędne.

ZA ZBRODNIĘ DEZERCYI. Na mocy wyroków wojskowych Sądu doraźnego w Warszawie, za zbrodnię dezercyi skazano na śmierć szeregowców: Engelholma Stanisława, Wiecławraka Walentego i Cynio Szmula. Wyroki zostały wykonane w cytadeli warsz.

Z NIEDZIELI. Chłodna choć pogodna wczorajsza niedziela wpłynęła zdaje się uspokajająco na umysły i tych nawet, którzy zwykli patrzeć na świat przez zbyt czarne szkła. Oddalenie się od miasta słyszanego w ostatnich dniach huku armat przyjęto jako widoczną poprawę sytuacyi, a dochodzące tym razem i drogą pantoflową pomyślne wieści z terenów operacyjnych wpłynęły na ustalenie się pogodnego nastroju.

SPROSTOWANIE. D. O. G. prosi o umieszczenie po myśli par. 19. ust. pras. nast. sprostowania:

Odnośnie do notatki "Dziennika Ludowego" nr. 206 z 23. sierpnia 1920 p. t. "Ułaskawienie skazańca" — wyjaśnia się, że ułaskawienie szer. Franciszka Ratuszyńskiego, skazanego na karę śmierci przez rozstrzelanie za dezercyę, nastąpiło wyłącznie na skutek urzędowo podanego wniosku Sądu doraźnego.

LAMEZAN-SALINS Gen. por. mp.

SPROSTOWANIE. D. O. G. prosi o umieszczenie na podstawie par. 19. ust. pras. następującego sprostowania:

Odnośnie do artykułu "Dziennika Ludowego" z dnia 21. sierpnia 1920 p. t. "Parę zapytań", wyjaśnia się, że M. S. Wojsk. ograniczyło używanie żołnierzy jako ordynansów oficerskich, jednak służby tej w zupełności nie zniosło. Dowł. Okr. Gen. we Lwowie jeszcze przed wydaniem wspomnianego rozporządzenia polecił podległym sobie oddziałom wojskowym, aby do służby ordynansowej używano wyłącznie żołnierzy niezdolnych do frontu i ograniczono ilość ordynansów dla oficerów nieżonatych w ten sposób, aby na dwóch do trzech oficerów przypadał tylko jeden ordynans przydzielony do odnośnej komp. sztabowej.

LAMEZAN-SALINS Gen. por. mp.

OFIARA WOJNY. W Pikułowicach, pow. Lwów, w czasie ostatniej potyczki zostali zranieni nieprzyjacielskiemi pociskami: Piotr Maciuch, liczący lat 15, w nogę odłamkiem granatu oraz Mikołaj Bodar, liczący lat 35, który otrzymał postrzał kulą karabinową również w nogę. Obu przywieziono wczoraj do szpitala powszechnego.

W Prusach, koło Lwowa, nieprzyjacielski pocisk ciężko zranił 17-letniego Jana Zajączkowskiego, który w krytycznym czasie był w domu. Przywieziono go również na leczenie do szpitala.

WSZECHŚWIATOWY ZLOT SKAUTÓW. W ostatnim czasie urządziły organizacye skautowe w Londynie wszechświatowy zlot skautów. Przybyło tu 10 tysięcy skautów z 31 państw całego świata. Na arenie Olimpii zebranych przywitał sir Robert Baden - Powell, który przed 12-stu laty pierwszy począł organizować drużyny skautowskie w Anglii. Razem z tym zlotem urządzono wystawę prac skautowych. Mieszkańcy Londynu witali entuzyastycznie skautowe drużyny.

KRONIKA WYPADKÓW. Stanisław liczący lat 10 i 9-cio letni Maryan Treszczyszyn w ul. Stromej, podpalili zmieszany proch st z fl... z węglem. Podczas eksplozyi odnieśli obaj rany i poparzenia na twarzy. Pogotowie rat. udzieliło im pierwszej pomocy.

Barbara Maselko licząca lat 17, pracując przy młocarni ks. Michała Kryczkowskiego, we wsi Nahaczów koło Jaworowa, straciła lewą dłoń. Przywieziono ją na leczenie do szpitala.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Z piwnicy p. Izydora Burkiera, kupca, przy ul. Bożniczej l. 3. skradziono 30 klg. masła, wartości 6.000 marek.

P. Zygmuntowi Alterowi, kupcowi, skradziono z mieszkania przy ul. Sobieskiego l. 45 naczynia srebrne, wartości 2.500 marek.

P. Jadwiga Malinowska, zam. przy ul. Potockiego l. 9, pozostawiła swe rzeczy na parę dni u Sary Korn vel Adlerowej, faktorki, przy ul. Szpitalnej l. 32. Po odebraniu tych rzeczy spostrzegła brak garderoby, wartości 2.000 marek.

W wozie tramwajowym K. D. skradziono p. Hermanowi Lewowi portfel z 950 markami, zaś na pl. Unii Brzeskiej p. Wiktoryi Demowej torebkę z 200 markami i z kluczami.

DZIEJE ZRABOWANEJ CHUSTKI. Służąca Leja N. wychodząc do miasta 21 b. m. pożyczyła u p. Reginy Friedowej, zam. przy ul. Gródeckiej l. 71, chustkę "turecką", wartości 2,000 marek. W ul. Zygmuntowskiej nieznany młody mężczyzna zdarł jej z głowy chustkę tę i zbiegł nieścigany. Wczoraj na pl. Teodora p. Estera Dykerowa, siostra p. Friedowej, poznała zrabowaną chustkę na głowie Anny G., która sprowadzona na policyę, tłumaczyła się, że chuskę tę kupiła za 300 marek na placu Solskich od młodego mężczyzny. Chustkę tę zdeponowano, zaś Annę G. ze względu na dziecko przy piersiach, pozostawiono na razie na wolnej stopie.

PODRZUCONE DZIECIĘ. P. Helena Kostecka w ub. sobotę wieczór znalazła w bramie realności przy ul. Jabłonowskich l. 12 podrzuconą jednoroczną dziewczynkę, nieznanego nazwiska. Dziecię umieszczono w domu podrzutków przy ul. Kadeckiej.

ROMANTYCZNA NIEWIASTA. P. Michał Kos, zamieszkały przy ul. Pijarów l 42, doniósł policyi, że żona jego Krystyna, licząca lat 26, zabrawszy mu garderobę i gotówkę, wartości 3.400 marek, zbiegła z nieznanym mu mężczyzną, posługując się legitymacyą sanitaryuszki szpitala okręgowego.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Na inspekcyę policyjną sprowadzono Ozyasza Landaua, rodem z Gorlic, który by uniknąć poboru podróżował za paszportem swego brata Józefa, oraz Maryę Cieplik, liczącą lat 26, ciemną, rodem z Kleparowa, która dozorczyni Zakładu ciemnych przy ul. Św. Zofii spotkała na podwórzu. Wymienionemi zaopiekowała się policya.

—•••—

OSOBY POCHODZĄCE ZE WSCHODNICH POWIATÓW Małopolski, a obeznanych z pracą agitacyjną na wsi uprasza się o zgłaszanie się w referacie prasy i propagandy M. O. A. O. Akademicka 5 w godz. urzędowych (od 9—1-ej i od 3—7-mej).

—•••—

NA FUNDUSZ WDÓW I SIERÓT PO POLEGŁYCH OBROŃCACH LWOWA:

Złożyły: Janina Wiktorya i Marya Łuteka Jadwiga i Eugenia Grebówna; Aniela i Albina Szwabowicz; Zofia Brykówna i Zdzisława Bobrówna z urządzonego przedstawienia amatorskiego kwotę 95.— mk.

—•••—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę re[d]akcya nie odpowiada.

Różne.

NOWY WYNALAZEK. Technik niemiecki Gustaw Leutner zdołał skonstruować maszt zaopatrzony kulami kolczastemi, przy pomocy których użytkował dla celów praktycznych elektryczność z powietrza. Maszty te sięgają 11 m. wysokości, napięcie zaś wynosi 300 do 1500 wolt. Na razie zastosował Leutner uzyskaną elektryczność do żarówek i aparatów alarmowych.

POŻAR SKŁADÓW BAWEŁNY W TRYEŚCIE. Jak donoszą z Tryestu, palą się tam od dłuższego czasu składy bawełny z Władywostoku. Akcya gaszenia pożaru jest bardzo utrudniona, a olbrzymie straty spowodowane ogniem, poniosą fabrykanci z Czecho - Słowacyi, którzy tę bawełnę zakupili.

Klejnoty rodów arystokratycznych u paskarzy.

Przypadek zdarzył, że w Warszawie dokonano na Nalewkach niezwykłego odkrycia. Oto z polecenia komisarza ministeryum aprowizacyi przy Magistracie zarządzona została u niejakiego Samuela Libermana, zamieszkałego przy ul. Nalewki l. 35 rewizya, mające na celu wykrycie pewnych dowodów w sprawie machinacyi węglowych.

Rewizya prowadzona przez urzędnika komisaryatu aprowizacyi p. Printza, dowodów tych wprawdzie nie wykryła, dała natomiast inny zgoła nieoczekiwany wynik.

Printz natknął się u Libermana jak gdyby na skarb.

Podziw i zdumienie budziły przepiękne, starożytne kolekcye starożytnych brosz, wysadzanych rzadkiej już dziś czystości drogocennymi kamieniami jakoto: szafirami, brylantami itp., następnie zachwycały duże ilości wspaniałych tarcz i ryngrafów — wreszcie oszołomiała niezliczona ilość przedmiotów "złotych i srebrnych" o wysokiej artystycznej i historycznej wartości.

Badany o pochodzenie klejnotów Lieberman począł twierdzić, że zostały mu one powierzone na przechowanie wobec groźby najazdu bolszewików — przez członków rodów arystokratycznych. Liberman wymienił dotąd nazwiska dwu istotnie głośnych rodzin arystokratycznych.

Aczkolwiek nie ulega wątpliwości, że klejnoty znalezione u Liebermana stanowią zbiory rodów arystokratycznych — to jednak rzeczą zupełnie nie zasługującą na wiarę jest twierdzenie, że powierzone mu one zostały na przechowanie.

Wobec tego zdaje się być najbardziej prawdopodobnem, że ci, którzy szykowali się do ucieczki z Warszawy — nie troszcząc się o dalsze losy Ojczyzny udawali się do obywateli na Nalewkach i realizowali tam swe kosztowności zasilając w ten sposób miast skarb państwa — skarb p. Liebermana.

W chwili obecnej cała sprawa znajduje się w ręku pana Kurnatowskiego.

Znaleziony skarb, a nie można chyba w to wątpić, będzie czym prędzej ze względu na potrzeby Państwa, przekazany odnośnym władzom skarbowym, celem poddania go konfiskacie, tembardziej, że wszak L. twierdzi iż otrzymał go tylko w przechowanie.

Przeciw endeckim intrygom.

W ubiegły piątek N. P. R. i P. S. L. urządziły w Poznaniu wiec, na którym zgromadziło się kilka tysięcy słuchaczy. Wiec ten urządzony był pod hasłem protestu

przeciwko zbrodniczej robocie endeckiej w Poznańskiem.

Po przemówieniach posła Chądzyńskiego i innych, przyjęto następującą rezolucyę:

„Zważywszy, że w chwili obecnej wszystkie siły narodu naszego zespolić należy do ostatecznego wysiłku przeciw wrogowi, grożącemu zagładą naszej wolności i niepodległości, zebrani na wiecu lud polski z Wielkopolski i Pomorza, wyraża rządowi jedności i obrony narodowej bezwzględne zaufanie i oświadcza gotowość oddania na jego rozkaz życia swego i mienia na ołtarzu zagrożonej ojczyzny.

Wszelką agitacyę, podkopującą zaufanie do rządu i naczelnych władz państwowych, a osłabiającą wewnętrzną spoistość narodu, wychodzącą li tylko na korzyść wrogów Polski, zebrani piętnują jako

zdradę stanu

i domagają się od władz energicznego ścigania i surowego ukarania wszystkich osobników winnych tej zbrodni.

Zebrani stwierdzają, iż wojnę obecną Polska wygrać może tylko przy najdalej idącej **jednolitości** armii, dowództwa i rządu.

Wobec tego zebrani

piętnują wszelkie zakusy dzielnicowości,

jako osłabienie siły obronnej państwa, zaś działalność inicyatorów tak zw. zjazdu, odbytego w Poznaniu d. 10 bm. w sali ogrodu zoologicznego, uważają za szkodliwą i wzywają rząd do surowego ukarania tychże i do zapobieżenia podobnym wybrykom w przyszłości.

Uważając, że ministerstwo dla b. dzielnicy pruskiej jest instytucyą przejściową, zebrani sprzeciwiają się stanowczo jakiemukolwiek rozszerzaniu jego kompetencyi i

domagają się udziału przedstawicieli robotniczych i ludowych w jego kierownictwie,

aby unicestwić wszelkie intrygi i konspiracye, skierowane przeciwko jednolitości państwa".

Konferencya państw nadbałtyckich.

LIBAWA. 23 sierpnia. (Pat.) W niedzielę przedpołudniem wiceprezydent Meyerowicz otworzył IV. posiedzenie plenarne konferencyi państw bałtyckich. W dyskusyi zapadła decyzya negatywna odnośnie do udziału Białorusi. Natomiast przedstawiciele Ukrainy będą przyjęci na konferencyę.

Gen. Weygandowi w podzięce.

Onegdaj opublikowaliśmy słowa francuskiego szefa sztabu gen. Weyganda o przygotowaniu i przeprowadzeniu przez naszą armię obrony ziem polskich i państwa. W odpowiedzi na nie wiceprezydent tow. **Daszyński wysłał** do nigo następujące pismo:

Panie Generale! Przeczytawszy przed chwilą słowa pańskie wypowiedziane do pana Genty o ostatniej ofenzywie polskiej, czuję potrzebę serca zwrócić się do pana generała z wyrazami najwyższego szacunku i sympatyi. Słowa pańskie godne są nietylko znakomitego żołnierza lecz i dzielnego człowieka, godnie reprezentującego sławę nieśmiertelną Francyi. „Cud nad Wisłą," którego pan generał był świadkiem, to był rzeczywiście cud narodu polskiego zjednoczonego w chwili największego tragicznego przełomu ze swoim żołnierzem w obronie swego świętego prawa do niepodległości. Szlachetne serce pana generała, Francuza, który przebył taki sam cud nad Marną, przejrzało wielkość tej chwili. Dał pan wyraz temu głębokiemu swemu zrozumieniu w swoich słowach do pana Genty. Stanowisko pana generała, jego znakomita pomoc, współpraca z naszą bohaterską armią w dniach najwyższego jej wysiłku zostaną zapisane w sercach polskich niezapomnianemi głoskami.

Z wyrazami głębokiego szacunku i wdzięcznej czci **Ignacy Daszyński.**

Zwycięstwo robotników angielskich.

Przy wyborach uzupełniających parlamentu z okręgu South-Norfolk wyszedł zwycięzcą kandydat robotniczy Geo Edwards, który otrzymał 8.594 głosów, Większość robotnicza wynosiła 2.118 głosów.

W tymże okręgu przy wyborach w r. 1918 Edwards otrzymał 6.536 głosów, a przeciwnik 11.755 głosów. Wówczas różnica wynosiła 5.219 głosów na niekorzyść Edwardsa.

Obecnie jest nadwyżka 7.337 głosów w stosunku do poprzednich wyborów.

Robotnicy angielscy za pokojem z Rosyą.

POLDHU. 23 sierpnia. (Pat.) Radio. Na wczoraj były zapowiedziane w wielu miastach angielskich demonstracye partyi robotniczej, domagające się od rządu angielskiego zawarcia pokoju z Rosyą.

Wyrazy sympatyi dla Polski.

NANCY. 23. sierpnia. (Pat.) Havas. Millerand przemawiając przed pomnikiem Stanisława Leszczyńskiego wyraził radość z powodu pomyślnych wiadomości nadchodzących w ostatnich czasach z Polski.

PARYŻ. 23. sierpnia. (Pat.) Havas. Rady generalne francuskie uchwaliły wysłać do Polski bohaterskiej i cie piącej wyrazy głębokiej sympatyi w jej ciężkiej próbie. Naród francuski, który ukochał te same ideały i był często wystawiany na podobne niebezpieczeństwa, dopomoże wszelkimi siłami do obrony wolności cywilizowanej Europie i do obrony praw zwycięskiej ententy.

PARYŻ. 23. sierpnia (Pat.) Havas. Rady generalne uchwaliły wniosek pochwalający politykę zagraniczną Milleranda. — Rada departamentu Sevre zasyła Polsce wyrazy sympatyi. Rada generalna Marne wyraża zaufanie rządowi, wyraża życzenie aby traktat wersalski był ściśle wykonany zwłaszcza tej jego części, która odnosi się do Polski.

BRUKSELA. 23. sierpnia. (Pat.) Havas. Burmistrz miasta zainicyował wysłanie do Warszawy depeszy z wyrazami sympatyi, w której jednocześnie zaznacza, że naród belgijski pragnie aby rząd belgijski nie stawiał żadnych przeszkód w zaopatrywaniu Polski w walce przeciw bolszewikom.

RIODE JANEIRO. 23. sierpnia. (Pat.) Havas. Wybitny mąż stanu Ruibarbosa przesłał do ministra pełnomocnego polskiego następujący telegram: Z głębi mojej duszy zrywa się okrzyk **podziwu dla Polski, która sama jedna ocaliła Europę.**

Narady Trockiego z Niemcami.

POLDHU. 22 sierpnia. (Pat.) Radio. Do Londynu donoszą, że Trocki był w Prusach wschodnich i konferował tam z oficerami niemieckiego sztabu generalnego.

Radiodepesza z Moskwy głosi o koniecznem przymierzu rosyjsko-niemieckiem, które rzekomo jedynie może uratować Europę od katastrofy ekonomicznej i dodaje, że jest nadzieja, iż Niemcy w najbliższym czasie zawrą z Rosyą konwencyę polityczno-ekonomiczną. „Times" donoszą, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa porozumienie pomiędzy Rosyą a Berlinem już nastąpiło i dodaje, że właśnie w tym celu był niedawno w Moskwie ambasador Kopp.

Konferencya angielsko-włoska.

PARYŻ, 23 sierpnia (Pat.). Havas. „Le Temps" pisze: Nie należy przypisywać zbyt wielkiego znaczenia do wyniku konferencyi, jaka ma się odbyć w Lucernie między L. Georgem a Giolittim. Konferencya ta podobnie jak konferencya z Millerandem w Aux le Bain będzie tylko wymianą zapatrywań między naczelnikami rządów, nie może jednak doprowadzić do żadnych postanowień w sprawach międzynarodowych.

Pozwoli ona co najwyżej stwierdzić, o ile przekonania rządu włoskiego odpowiadają polityce angielskiej w sprawie rosyjskiej. Konferencya z Millerandem będzie miała podobny cel. Jeżeli miałaby nastąpić jaka zmiana w tym wzajemnym stosunku, stałoby się to tylko za inicyatywą Włoch, które chcą zostać rzecznikiem pokoju w koncercie europejskim.

Amunicya amerykańska dla Polski.

PARYŻ. 23. sierpnia. (Pat.) Havas. „Journal" podaje, że amunicya amerykańska którą ładowano na statek w Antwerpii jest przeznaczona dla Polski.

PARYŻ. 23. sierpnia. (Pat.) Havas. Parowiec amerykański Malta, załadowawszy w Salonikach amunicyę dla Polski, ruszył do Gdańska pod komendą polską.

Podpisujcie Polską Pożyczkę państ.

Zwycięskim szlakiem.

Koresp. warsz. "Przeglądu wiecz." tak opisuje swoje wrażenia z frontu:

Otrzymawszy z kół wojskowych wiadomość, że o świcie dnia 16. b. m. oddziały nasze tworzące front środkowy, tj. operujące na przestrzeni od Wisły do Bugu, mają przejść do kontrofenzywy, by odchylić skrzydło nieprzyjacielskie napierające mocno na Warszawę od południowego Wschodu — wybrałem się autem w towarzystwie wybitnego członka jednej z misyi zagranicznych w niedzielę 15. bm. wieczorem na teren II. i IV. armii, o których wiadomem nam było, że w akcyi zaczepnej ma przypaść im główne i decydujące zadanie.

O godzinie 6. wieczorem przybyliśmy do Grójca, głównej kwatery generała Roji, dowódcy II. armii.

W kancelaryi sztabowej wrzała gorączkowa praca.

W chwili naszego przybycia gen. Roja, młody, lecz zasłużony pułk. Zarzycki, szef sztabu II. armii, wybitny organizator ppułk. Wiąckowski, oraz przydzieleni do armii 2 generałowie francuscy, odbywali właśnie naradę taktyczną. Dzięki półoficyalnemu naszemu charakterowi otrzymaliśmy, ogólnikową zresztą informacyę, że armia II. ma popierać akcyę ofenzywną przez związanie sił nieprzyjacielskich na odcinku Wisły od Góry Kalwaryi do Dęblina, ewentualnie przez przeprawienie się na prawy brzeg Wisły i prowadzenie tamże ataku na lewem skrzydle IV. armii, operującej na wschód od Wisły.

Przenocowawszy w Radomiu, wczesnym rankiem dnia 16. bm. ruszyliśmy przez Kozienice do Dęblina punktu wyjścia naszej kontrofenzywy.

Szerokim gościńcem, którym mknęło nasze auto, ciągnęły długie kolumny piechoty, taborów chłopskich podwód, oddziały kawaleryi, zakłady Czerwonego Krzyża itp.

Zapowiedź ofenzywy podziałała czarodziejsko na te bojowe drużyny.

Przybywszy do Dęblina, gdzie korowód wozów, oddziałów kawaleryjskich i pieszych jeszcze więcej się kłębił i potęgował, dowiedzieliśmy się, że już od czołowych kolumn, które o świcie rozpoczęły atak w kierunku północnym, nadeszły meldunki o świetnych sukcesach ofenzywy, która wszędzie złamała opór nieprzyjaciela, zmuszając go miejscami do panicznej ucieczki.

Znakomite usługi w tej akcyi, okupione niestety znacznemi ofiarami, oddał pułk ułanów wielkopolskich, który już koło godz. 10. przed poł. brawurowym atakiem zajął Maciejowice, miejscowość położoną na prawym brzegu Wisły, o przeszło 20 wiorst od Dęblina w kierunku półn.-zachodnim.

Wydatnie z kawaleryą działała III. dywizya legionów z armii gen. Roi, która pod dowództwem pułk. Zymirskiego wykonawszy w całości swe zadanie przeszła następnie do Dęblina jako rezerwa.

Jak wielkie znaczenie przywiązywało Nacz. Dowództwo do tych operacyi wojennych naszej armii w szerokiem rozgałęzieniu na północ od Dęblina zatoczonych, świadczy fakt, że **przybył tam Naczelny Wódz, Marszałek Piłsudski** otoczony licznym sztabem, co w ogromnej mierze wpłynęło na podniesienie ducha żołnierzy i oficerów. W otoczeniu Wodza znajdował się również znany już szeroko u nas, generał francuski **Weygand**, co dla idących w bój oddziałów IV. armii stanowiło niemałą gwarancyę pomyślności i skuteczności planowanego uderzenia.

Naczelny Wódz osobiście odbywał odprawy komenderujących oficerów i dawał wyczerpujące instrukcye taktyczne.

W podniosłym nastroju, w kole wojskowych, rozentuzyazmowanych nadchodzącemi wiadomościami o nowych przewagach polskiego oręża, spędziliśmy wieczór poniedziałkowy 16. b. m., który w historyi toczącej się obecnie wielkiej z inwazyą wroga będzie niewątpliwie punktem zwrotnym.

Towarzysz mój, acz człowiek starszy, napozór zimny i surowy, był formalnie wzruszony rezultatem tego pierwszego dnia kontrofenzywy, przy pomocy karty wojennej orjentując się doskonale w sytuacyi bojowej, podkreślał często analogię między obecnem naszem położeniem, a położeniem Francyi w przededniu bitwy nad Marną w r. 1914 i to w tym duchu, że nam, skupionym około jego marsowej postaci, rosło serce i utwierdzało się w głębi duszy mocodajne postanowienie obrony, obrony aż do skutku, aż wróg własnych haseł przeniewierca, od granic naszych precz i na zawsze odrzucony będzie.

Prez. Witos w Zach. Małopolsce.

KRAKÓW, 23 sierpnia (Pat.). W sobotę po południu prezydent ministrów Witos zwiedził w Krakowie koszary i szpital wojskowy. O godz. $5^1/_2$ wieczorem wyjechał p. prezydent ministrów automobilem w towarzystwie wiceministra robót publ. Dudeka przez Wieliczkę i Bochnię do Wierzchosławic. Przy wjeździe do Wieliczki oczekiwała premiera delegacya urzędów ze starostą Różeckim, burmistrzem i marszałkiem powiatu Winterem. Po powitaniu, w czasie którego wręczyła p. prezydentowi ministrów olbrzymi bukiet kwiatów pna Ajwasówna, udano się do sali rady powiatowej.

Ulice wiodące do gmachu jakoteż plac przed gmachem zapełniony był publicznością, żywo witającą przejeżdżającego prezydenta. W sali rady powiatowej złożył p. prezydentowi ministrów raport o stanie powiatu starosta Rożecki i powitał go w imieniu powiatu. Burmistrz miasta Ajwas podniósł w przemówieniu potrzeby miasta, polecając życzliwej opiece prezydenta. Imieniem rady powiatowej przemówił marszałek powiatu Winter, przedkładając postulaty powiatu, poczem witali prezydenta dyrektor żupy solnej Barącz, kierownik Czaper i prezes kahału Rosenzweig.

Na powitanie odpowiedział prezydent ministrów dłuższą przemową, w której zajął stanowisko wobec przedłożonych mu postulatów oraz określił obecne położenie państwa, stwierdzając, że dzięki zgodnemu wysiłkowi całego narodu Polska stanęła dziś mocniej, niż kiedykolwiek, bo siły, na których oparła się, wystarczyły. W odpowiedzi na przemówienie zastępcy ludności żydowskiej podkreślił prezydent ministrów, że rząd stoi na stanowisku równych praw wszystkich obywateli, członkowie mniejszości narodowych muszą sobie jednak zdać sprawę, że nie można tylko od rządu majątku brać ale gdy państwo wymaga, należy ponieść te wszystkie ofiary, do jakich rząd ich wzywa. Serdecznie żegnany wyjechał premier w kierunku Bochni. Mimo spóźnionej pory i deszczu, oczekiwała premiera przed budynkiem starostwa licznie zebrana publiczność. Po przyjęciu delegacyi prezydent ministrów udał się o godz. 9. w dalszą podróż.

TARNÓW. 23. sierpnia. (Pat.) W niedzielę rano przybył do Tarnowa prezydent ministrów p. Witos w towarzystwie generalnego delegata dra Gałeckiego i szefa sekcyi Studzińskiego entuzyastycznie przyjęty przez wielotysięcznie rzesze ludności pow. tarnowskiego i okolicznych.

Kongres Ligi Narodów.

Otrzymujemy z Londynu następujący komunikat:

Pierwszy kongres Ligi Narodów zostanie otwarty na życzenie prezydenta Wilsona w Genewie 15. listopada b. r. o godz. 11 rano.

Jeden z artykułów paktu Ligi zaznacza, że prezydent Stanów Zjednoczonych ma otworzyć pierwsze zgromadzenie. Dlatego to, chociaż rząd amerykański nie jest członkiem Ligi, Rada Ligi Narodów prosiła prezydenta St. Zjednoczonych, aby zechciał oznaczyć miejsce i datę pierwszego kongresu.

Państwa, które podpisały traktat wersalski i państwa, zaproszone przez ten traktat do przystąpienia do paktu, wyślą swych delegatów na ten pierwszy kongres.

Każde państwo, chociaż będzie reprezentowane przez trzech delegatów, rozporządza tylko jednym głosem. Kongres liczył będzie tedy **około 120 delegatów, posiadających razem 40 głosów.**

Podczas kiedy Rada najwyższa reprezentuje tylko wielkie mocarstwa sprzymierzone a Rada Ligi Narodów skupia tylko 8 państw, **Kongres** będzie prawdziwym parlamentem międzynarodowym. Małe narody będą mogły podnieść na nim swój głos i wypowiedzieć swe żądania z tem samem prawem i z tą samą mocą, co i wielkie mocarstwa. Skupiając się między sobą, będą mogły ewentualnie nawet przeprowadzić swe opinie w ważnych kwestyach poddanych pod obrady kongresu.

W nocie skierowanej do 39 państw interesowanych, generalny sekretarz Ligi Narodów, wyjaśnił, że na wypadek, gdyby któryś z członków Ligi, zechciał jakąś szczegółową kwestyę przedłożyć kongresowi, powinien ją bezpośrednio notyfikować sekretarzowi, aby mogła być wpisana do porządku dziennego. Należy sobie życzyć, aby państwa, które dotychczas nie miały sposobności dać się słyszeć w obradach dyplomatycznych, skorzystały w pełni z tego prawa wolnej dyskusyi.

Poza temi generalnemi dyskusyami, których treść i tok zależy od inicyatywy delegatów, kongres ma się zająć sprawą wewnętrznej organizacyi Ligi.

Kwestya dopuszczenia do Ligi Narodów państw niegdyś nieprzyjacielskich jak Niemiec, Austryi, Bułgaryi, będzie także roztrzasana jeżeli jedno z tych państw zażąda przypuszczenia do Ligi.

Kongres ma przystąpić także do wyboru nowych członków Ligi. Wiadomo, że na 8 członków Rady 4 (reprezentanci Wielkiej Brytanii, Francyi, Włoch i Japonii) są członkami stałymi podczas gdy drugich czterech (reprezentanci Hiszpanii, Brazylii, Belgii i Grecyi) są nimi tylko funkcye prowizorycznie. Kongres ma rozstrzygnąć czy te prowizoryczne nominacye mają być zatwierdzone, czy też inne państwa zostaną wezwane do wysłania delegatów do Rady.

Wszystkie prace wykonane już przez Radę, mają być poddane aprobacie kongresu. Do nich należy projekt międzynarodowego Trybunału sprawiedliwości, stosowanie blokady jako środka mającego wymusić poszanowanie dla zarządzeń Ligi, utworzenie stałego urzędu hygieny i stałej organizacyi dla spraw tranzitu, tak samo wszystkie inne zarządzenia, powzięte dotąd przez Radę mają otrzymać zatwierdzenie kongresu. Będzie on odgrywał wobec Rady mniej więcej rolę parlamentu, zbierającego się w oznaczonych okresach czasu na krótkie sesye dla wypowiedzenia się co do aktów rządu.

Nakoniec kongres będzie mógł ponadto interweniować w polityce międzynarodowej, zapraszając członków Ligi do polubownego roztrząsania traktatów, które stały się niewykonalne; jakoteż międzynarodowych sytuacyi, których dalsze trwanie może narazić na niebezpieczeństwo pokój światowy.

Jest to ogromny program. Nie jest przesadą mniemać, że żadna międzynarodowa konferencya nie posiadała nigdy tej powagi, jaką posiadał będzie ten kongres 40 państw.

Lista państw zaproszonych do wysłania delegatów na kongres Ligi narodów.

Argentyna, Belgia, Boliwia, Brazylia, Chili, Kolumbia, Kuba, Dania, Hiszpania, Francya, Wielka Brytania, Afryka południowa Australia, Kanada; Indye, Nowa Zelandya, Grecya; Guatemala, Heżas, Holandya, Włochy, Japonia, Liberya, Norwegia, Panama, Paragwaj, Persya; Peru; Polska; Portugalia; Rumunia, Salwador, Państwa Serbów, Kroatów, Słoweńców, Siam, Szwecya, Czecho-Słowacya, Venezuela, Uragwaj.

Hyjeny.

Są ludzie, którzy idą na pobojowisko obdzierać trupy. Są zwierzęta i ptaki, które czekają na żer pobojowiska. Wyżerają, nadziobują martwe ciała ludzkie. Ale już ciała martwe. Żywym krzywdy nie robią. Jeżeli o hyjenach, wszystko jedno czy zwierzętach, czy ludziach, mówimy z największą pogardą, to z jakiem uczuciem odnosić się powinniśmy do ludzi, którzy nas żywych obdzierają do cna, którzy ciał wprawdzie żywych nie rozszarpują, ale je nękają, obniżają ich zdolność do odporności.

Jest to gatunek ludzi, którzy wychodzą na widownię w czasie wojen, i to nie tylko u nas, ale wszędzie na całym świecie, i nie tylko dzisiaj; ale i w dawnych wiekach, kiedy gonitwa za pieniądzem nie była tak szalona jak obecnie. Dziś ich nazwano paskarzami, dawniej poprostu wyzyskiwaczami a może i [illegible]; dziś w państwach uregulowanych pod względem gospodarki ekonomicznej i finansowej typ takich ludzi należy po ukończeniu wojny do rzadkości, albowiem stanowczość w wymierzaniu srogich kar przeciw lichwiarzom, a potem obfitość wszelakich artykułów, potrzebnych do życia człowiekowi z natury rzeczy powodują znikanie tych zbrodniarzy wojennych.

W Polsce wojna trwa i w tem leży najgłówniejsza przyczyna takiego rozpanowania wyzysku. Niema czasu, niema komu czuwać nad wykonywaniem ustawy surowej i rozumnej. I rzecz wielce charakterystyczna. W miarę wzmagania się naszych niepowodzeń i drożyzna wzmagała się bez żadnej słusznej przyczyny. I w chwili, kiedy zagranica notowała u siebie zupełnie przełomowy spadek cen u nas wszystkie artykuły, zwłaszcza żywności, tak bardzo obfite w tym urodzajnym roku podnosiły się w cenie w przerażającem tempie. A przecie Polska sama, prawie wyłącznie swojemi produktami żywić się obecnie może. Gdyby nie to, że bolszewicy potratowali i popalili plony ziemi, nawet i mąki by nam starczyło już w tym roku, bo przecie to nie bajki, że Polska wywoziła swoją piękną pszeniczkę do Holandyi, Anglii i t. d., a kraj opływał mlekiem i miodem.

Ale paskarze chcą się w złocie kąpać. Ceny skaczą wedle ich woli. Matematycznie da się obliczyć, że wzrost kosztów utrzymania od maja do dziś wzrósł o 30 — 50 procent. Dyktują nam ceny dowolnie. Mleko, masło, mięso, słonina, mąka (po za przydziałem), owoce strączkowe, warzywa ziemniaki — słowem wszystko, co człowiekowi do życia potrzebne, stale podnosi się w cenie; a w ostatnich dniach staje się wręcz niedostępne dla ludzi pracujących uczciwie na chleb. I właśnie w momencie, kiedy wróg zbliża się do Lwowa, nagle bez żadnej racyi paskarze podnieśli ceny znowu. Czy może dlatego, że sami muszą drożej płacić za wszystko? Broń Boże! Nieszczęśliwi uchodźcy za byle co sprzedają krowy, drób, pospiesznie sprowadzane jarzyny, których nie mają gdzie przechować. Ale szakale zawsze umieją korzystać ze sytuacyi. I oto w ostatnich dwu dniach ceny np. mięso znów podskoczyło, mimo, że w dostawach niema żadnych przeszkód, i mimo, że uchodźcy o kilka razy taniej sprzedają krowy i wieprze. Pochowane zostały towary tekstylne, obuwie, a jeżeli są do nabycia to znowu po horendalnej cenie.

Pomijając tę straszną krzywdę, jaką wyrządzają wszystkim wewnątrz kraju, osłabiają paskarze Polskę wobec zagranicy, bo przecież drożyzna przez nich wywołana odbija się fatalnie na naszej opinii wśród obcych.

Jest takie prawo obowiązujące we wszystkich kulturalnych państwach, że zwykły przestępca pozbawiony jest nawet po odsiedzeniu kary praw obywatelskich. Nie może być wybrany do żadnych ciał prawodawczych czy gminnych, nie może wybierać, nie może być sędzią przysięgłym. U nas paskarze którzy są nędzniejszymi przestępcami niż złodzieje lub oszuści zajmują nieraz wybitne stanowiska publiczne. I nikt ich palcem nie wytyka.

Obok uchwalonego prawa kary śmierci na paskarzy, którego to prawa nikt nie zastosowuje, konieczne jest, aby społeczeństwo samo swojem zachowaniem karało wyzyskiwaczy. Niema sroższej kary na dorobkiewiczów, jak bojkot towarzyski. Unikać ich wszędzie, nie dopuszczać do żadnych funkcyi publicznych, okazywać im jawną pogardę. Jest jeszcze jeden sposób na tych zbrodniarzy. Majątki im konfiskować. Bodaj, że to byłby najradykalniejszy środek na wycięcie tego raka społecznego, niż nawet kara śmierci, której nikt nie stosuje.

Pozbawić ich majątku i pozbawić praw obywatelskich. Do roku by znikli paskarze a zrodzili by się w pocie czoła pracujący na chleb porządni ludzie.

Z Przemyśla.

Epidemie. — Brak lekarzy. — Pseudokonsyliarze.

Nieznaczna ilość lekarzy ordynujących nie jest już w możności należycie spełniać obowiązki połączone z zawodem. Epidemie bowiem: tyfus brzuszny i plamisty oraz czerwonka przybierają rozmiary coraz groźniejsze, pociągając coraz liczniejsze ofiary wśród ludności, zwłaszcza biednej i bezradnej.

Pod nakazem chwili powstał na gruncie przemyskim stan niedyplomowanych szarlatanów, którzy za drogie pieniądze zapisują lekarstwa chorym ludziom. Ci wyzyskiwacze konjunktury epidemicznej i ciemnoty ludzkiej cieszą się dość znacznem wzięciem w mieście i po wsiach okolicznych, a rezultat praktyk tego rodzaju jest taki, że — niema dziś domu, w którym by nie chorowało po kilka osób, a często całe rodziny. Szpitala ludzie się boją, jak za najlepszych austryackich czasów, bo marka tej instytucyi — stoi bardzo nisko. Magistrat nie potrafił dotąd nic podjąć przeciw epidemiom i szerzącej się śmiertelności, toteż mamy wszelkie dane ku temu, że „rozdział ziemi" na cmentarzu postąpi bardzo raźnie naprzód. Wielu trzyma się jeszcze życia tylko ze strachu przed ogromnymi kosztami pogrzebowymi, które wprost uniemożliwiają śmierć ludziom niezamożnym.

Uwięzienie sprawców napadu rabunkowego.

Sprawcy napadu rabunkowego na gościńcu za Żurawicą, którzy zagrabili towary za dziesiątki tysięcy marek, znajdują się już pod kluczem. Są nimi: Wiktor Gołębiowski z Ładońska, pow. Chełm, Józef Piętka z Wąsowej, pow. Żywiec, Henryk Borzyński z Radomia, Paweł Wiśniewski f. Piotr Wawrzynowicz z Suchodowa, pow. Inowrocław i Ksawery Gawdecki z Chocka, pow. Kalisz. Kierownikiem całej wyprawy był Gołębiowski, który z męstwem, godnem lepszej sprawy, wygrażając karabinem, gotowym do strzału, opanował furę, poczem zmusił Herscha i Minę Rothów, siedzących na wozie do wydania towarów.

Wymienieni uczestnicy napadu są żołnierzami przydzielonymi do pełnienia służby w polowym szpitalu końskim w Żurawicy. O czynie swym złożyli natychmiast po wyśledzeniu ich, obszerne zeznania wobec oficyała policyi W. Trusza, który wyjechał na miejsce czynu.

—•••—

Strejk w Watykanie.

W Watykanie, siedzibie papieża w Rzymie, wybuchł strejk. Funkcjonarjusze watykańscy oddawna już uskarżali się na marne położenie materyalne. Toteż onegdaj dyrektor ogrodów watykańskich chciał zbliżyć się do papieża, gdy ten odbywał w ogrodach swój zwykły spacer, aby przedłożyć mu sprawę wszystkich funkcyonaryuszy i żądanie polepszenia bytu. Ale świta papieska nie dopuściła doń dyrektora.

Gdy reprezentantom pracowników przez dwa dni nie udawało się zetknąć osobiście z papieżem, uchwalił personal ogrodów watykańskich zastanowić pracę na kilka godzin dziennie. Strejk w Watykanie nie jest bynajmniej czemś dziwnem. Jest on jednym epizodem z tysiącletnich dziejów wyzysku.

—•••—

I Rumunia neutralna.

PRAGA. 22. sierpnia. (Pat.) Czeskie Biuro Prasowe z Bukaresztu. W naradach Dra Benesza z Take Jonescu i Averescu osiągnięto porozumienie we wszystkich sprawach dotyczących Czechosłowacyi i Rumunii, jakoteż w sprawie **neutralności** w konflikcie polsko-rosyjskim i w sprawie stosunku do Węgier. W ten sposób została umowa, którą zawarto z Jugosławią, uzupełnioną. Skonstatowano zupełną zgodność między obu państwami w tych samych sprawach co z Jugosławią, a na przyjęciu wieczornem w ministerstwie spraw zagranicznych, w którem wzięli udział wszyscy ministrowie i ciało dyplomatyczne, wygłoszono mowy pełne znaczenia politycznego, które obracały się około umowy zawartej z Take Jonescu w specyalnem posiedzeniu parlamentu.

Odbył się u króla Ferdynanda na cześć marszałka Joffe'a i Benesza bankiet, na którym król wygłosił serdeczny toast na przyjazne stosunki między Rumunią i Francyą oraz między Rumunią i Czechosłowacyą.

—•••—

Komunikaty.

POSIEDZENIE RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się w środę o godz. 6.30 wiecz. w lokalu Rynek 8. Z powodu ważności spraw wzywa się wszystkich członków i tow. radnych, aby wszyscy przybyli. Obrady zaczną się punktualnie.

TOWARZYSZE ROBOTNICY! Członkowie P. P. S. zgłoszeni do Związku Strzeleckiego i mający obowiązek zgłaszania, zjawią się natychmiast w lokalach dzielnicowych po odbiór legitymacyi i podpisania deklaracyi.

Lokale otwarte bez przerwy dzień i noc.

BACZNOSC METALOWCY! Wszyscy, którzy zostali bez pracy, winni się zgłosić w biurze Zw. Metalowców, celem wciągnięcia ich na listę bezrobotnych. Przypomina się, że zgłoszenie bezrobocia uchyla członka od płacenia wkładek, tak długo, jak długo trwa bezrobocie.

Wszyscy, którzy zgłosili się, lub zostali powołani do wojska, winni zgłosić się do Zw. Met. i oddać swe legitymacye do przechowania. Przypomina się, że członkowie, którzy z wkładkami nie zalegają i na czas swój wyjazd do wojska zgłoszą, — przez czas pobytu w wojsku nie tracą nabytych praw.

W tym celu urzęduje tow. Flisak w lokalu Zw. Metalowców, przy ul. Ormiańskiej 31, od godz. 9—1-ej i od 3—7-mej przez ten czas, będzie równocześnie przyjmował wkładki od członków. — Zarząd Zw. Met.

WZYWA SIĘ BEZROBOTNYCH, tokarzy, ślusarzy maszynowych, oraz monterów motorowych, do zgłoszenia się na listę bezrobotnych w Sekretaryacie Metalowców, ul. Ormiańska 31 codziennie od godz. 9—1 i od 3—7. Zarząd.

—•••—

Ogłoszenie Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego.

Asygnaty na chleb.

W najbliższym tygodniu sprzedawany będzie chleb z mąki żytniej o dotychczasowej wadze i dotychczasowej cenie.

Celem odbioru asygnat wzywa się P. P. Kupców rejonowych dziel. I., II., III., IV. i V. do zgłoszenia się w Miejskim Zakładzie aprowizacyjnym dnia 24. sierpnia we wtorek, P. P. Kupców rejonowych dziel. VI. P. P. Zarządców Konsumów dnia 25. sierpnia w środę.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

—•••—



Wytnij to ogłoszenie i poszlij swemu przyjacielowi w Ameryce, lecz poproś go listownie aby ci przysłał

Najdowcipniejsze Pismo Humorystyczne pod nazwą:

„Figlarz Ilustrowany“

zawiera całe wozy drabiniaste humoru doborowego. — To ogłoszenie ma wartość 25 centów na prenumeratę „Figlarza“.

Adres: **FIGLARZ PUBL. COMPANY, 1449 Divisions St. Chicago Ill.**

Przyjmujemy prenumeratę na wszystkie Pisma Polskie całego świata. Sz. Wydawnictwa raczą nadesłać po kilka egzemplarzy swego wydawnictwa do sprzedaży w Ameryce, po otrzymaniu takowych poszlemy większe zamówienie wraz z należnością.

Adres jak wyżej. Adres jak wyżej.

Dziś premiera! Początek o godz. 4 pop. Olbrzymi sensacyjny dramat w 6 aktach

„Z za kulis domu Habsburgów“

Kinoteatr „WANDA“ ul. Trzeciego Maja 11.

Jedynie ten film zagraniczny zdradza nam i odsłania prawdziwą historyę domu, którego tajniki dworskie zawsze pilnie strzeżone były przed opinią publiczną! — **Zwracamy uwagę na to, że film ten niema nic wspólnego z filmem wiedeńskim granym już kilkakrotnie we Lwowie!**

Duży zespół muzyczny specyalnie na powyższy program zaangażowany!

OGŁOSZENIA.

Damskie, męskie i dziecinne kapelusze, hurtownie i częściowo, stare przerabiam na najnowsze fasony

Tworzyjański

gen. zast. pierwszej parowej fabryki Tow. Kapeluszników, składnica Lwów Kościelna 8 gmach Izby Rękodzielniczej

Panna z ukończoną szkołą handlową poszukuje odpowiedniej posady. Wiadomość w Administracyi „Dziennika“.

Urzędnik rolniczo-gospodarski. Uchodźca z Ukrainy, posiadający ... wod. świad. poszukuje posady rządcy lub po... w dobrach majątk. Lwów, ul. Błonie Janowskie l. 1, M. Jedlicki. 3—1

Inż. Edmund Libański.

QUO VADIS POLSKO?

(GŁOS NA CZASIE)

Treść: Wstęp. — Wzrost drożyzny, sprawa rolna, środki zaradcze. — Bezwład produkcyi przemysłowej, klęska miast, paskarstwo, korupcya i łapownictwo. — Usunięcie pośrednictwa. — Konstytucya, rząd i władze — Zakończenie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Ludowem Tow. Wydaw. we Lwowie, ul. Sykstuska l. 21

Cena 5 Mk.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 1, II. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu, tylko przedpołudniem, 872—26

Były elew kliniki wiedeńskiej **Dr. MICHAŁ SALPETER** ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych ord. od 8—9 i od 12—6 **Lwów, Sykstuska 17.**

Zakład dentystyczno-techniczny

Zygmunta Pekelmanna

wykonuje wszelkie roboty według najnowszych systemów

Lwów, Kazimierzowska 17, pasaż.

POCENIA NÓG,

rąk, pachwin uniknie się pewnie przez użycie specyalnego pudru „CSAVE“ pasiet tylko 10 Mk.

Odsprzedawcom rabat.

Wyłączny skład: Dom handlowy, S. FEDERA Lwów, Sykstuska 7.

Ostatnie kreacye form damskich i męskich na sezon przyszły nadeszły już do I. Krajowej fabryki kapeluszy filcowych i słomkowych **Rudolfa Neuwelta,** Lwów, ul. Balonowa l. 3. (własny gmach fabryczny). — Stacya tramwaju H—G. **Wszelkiego rodzaju przeróbki wykonuje najpiękniej i najstaranniej.** 49—13

KINOLUX :: Pasaż Mikolascha. Zmiana programu dwa razy w tygod.: we wtorki i piątki

Od dziś i w dni następne

Zbrodnicza wychowanka

dramat kryminalny w 4 aktach. W głównej roli STUART WEBBS.

Ponadto wesoła komedya.

DENTYSTA-LEKARZ

Dr. Jakób Owliński

Pracownia dentyst.-techniczna, Halicka 21.

Nagniotki

uporczywe odciski i zgrubiałe naskórki usuwa radykalnie bez najmniejszego bólu

ETTINGERA BALSAM NA ODCISKI

Cena flaszki z pędzelkiem Mk. 10·—

Skład i wyrób:

APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH

Nowość! Nowość!

Amerykańskie

„Express-Photos“

12 sztuk fotografii 50 Mk. p.

wykonuje w przeciągu 48 godzin

FOTOGRAF HIRSCH

Lwów, ulica Żółkiewska l. 5.

Materyały odzieżowe

głównie dla ludu i robotników do nabycia po cenach umiarkowanych w magazynach Biura surowców **Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie — ul. Bourlarda 5.** 25—3 między godz. 9-tą a 2-gą.

Kinoteatr Pasaż Pasaż Mikolascha I p. Od dziś

„Miłość lekarza“

(Cudotwórca)

Dramat w 5 wielkich aktach. Lya Mara i Fryderyk Zelnik kreują główne role.

TEATR STYLOWY **„Chimera“** Lwów, ul. Akademicka 8. 1038—2 wyświetla od 24. do 26. sierpnia dramat w 4 aktach p. t.

BAKARAT

w głównej roli: Michał Varkonyi. Ponadto komedya w 2 aktach **„Józio w kłopocie“.**

Adwokackie, notaryalne i inne druki

DO NABYCIA w **Drukarni Ign. Jaegera** we Lwowie, ul. Sykstuska 33

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.